

„Mol a mole”

W domu starym razu pewnego,
W starej szafie zadziało się coś nieprawdopodobnego.
Usiądźcie i posłuchajcie.
Wszelkie pytania na później zachowajcie.
Opowiem wam o debacie i myślicielach,
Których nigdy nie poznacie.

W szafie starej, pełnej kurzu i płaszczy wisiał płaszcz wytarty.
Na owym płaszczu spotkanie odbyło się nie na żarty.
Kilka moli się na nim spotkało,
I ważne pytanie sobie zadało-„Ile moli w molu jest?”
Pierwszy powiada „Jeden mol jednemu równy”
Drugi odpowiada „Zbyt oczywiste to, proces szukania odpowiedzi musi być żmudny”
Trzeci rzekł, że „Wyliczyć da się to z pewnością”
Drugi mówi „tylko mądrością”
Pierwszy „prostota”
Ostatni „obliczeń cnota”
Wspólnie uzgodniły, że nazajutrz wieczorem się tu stawiają
I dowody swe przedstawiają.

Pierwszy na płaszcz swój polecał.
Nic nie robić zamiar miał,
„Mam rację, to oczywistość”

Drugi trzymał się i mocował.
Ciągłe coś nowego znajdował.
Wpierw uznał, iż zależy to od koloru.
Później, że od na skrzydłach wzoru.
Szybko teorie te jednak odrzucił.
Niezadowolony do myślenia powrócił.
„Od wnętrza z pewnością to zależy,
Któż mi jednak w to uwierzy?”

Trzeci zaczął od cyfr rysowania.
Po czasie przekonał się, że nie docenił tego wyzwania.
Cały dzień wraz z nocą kartki zapisywał,
Aż w końcu blisko wyniku się znajdował.

Wtem wybiła godzina spotkania,
Wiec każdy ruszył bez chwili wahanía.
Gdy pierwszy o zdrowym rozsądku powiedział,
Pozostałe uznały, że od początku nic nie wiedziały.
Drugi zaczął, iż to wnętrze jest wyznacznikiem,
A skończył długim o moralności poemikiem.
Trzeci kartki pozostałym pokazał,
Ręce przy tym rozkładał:
„Nie znamy odpowiedzi” - na nich widniało.
Resztę bardzo to rozgniewało.
Po debacie długiej jednak się z tym zgodziły
I pytanie to arcytrudne ludziom zostawiły.